

Czy resztki parowozowni staną się muzeum?

Napisano dnia: 2021-03-01 10:16:53



KŁODZKO (inf. wł.). Już informowaliśmy, że to miasto wygrało konkurs na lokalizację muzeum dróg kolejowych. Dotychczas mieści się ono w Warszawie, w dzielnicy Praga, które to miejsce jest zmuszone opuścić. Stąd je prowadząca Fundacja Kolejowe Przysposobienie Wojskowe rozpoczęła poszukiwania nowego lokum dla placówki. W głosowaniu internetowym zwyciężyło Kłodzko.



*- Podtrzymujemy swoją deklarację udzielenia pomocy w organizacji tego muzeum - mówi burmistrz Kłodzka **Michał Piszko**. - Sądzę, że podczas spotkania z prezesem tego stowarzyszenia dowiemy się, dlaczego po ogłoszeniu wyników konkursu zabrakło energii z jego strony do dalszych działań, być może określimy sobie obszary współpracy. Chciałbym jednak ostudzić zapał niektórych osób już widzących to muzeum w byłej parowozowni. Należy mieć świadomość, że stoi ona na terenie należącym do Polskich Kolei Państwowych i pierwsze kroki stowarzyszenia powinny być skierowane do właściciela nieruchomości. Jeśli PKP wyrazi wolę współdziałania, to miasto widzi w nim miejsce dla siebie.*



Z rozmowy z prezesem Fundacji KPW **Janem Meyerem** wiemy, że nie ma ona możliwości pozyskania w drodze zakupu obiektu w Kłodzku, dlatego liczy na znalezienie innego rozwiązania czyniącego pomysł realnym. - Analizujemy, co mogłoby się docelowo w nim znaleźć, która postać naszej działalności muzealniczej ma w nim szansę zaistnieć. Pod uwagę bierzemy bardzo zły stan lokomotywni znajdującej się na terenie kolejowym niczym wyspa. Na tę chwilę ze strony właściciela nie ma woli współpracy z nami. Dlatego tym bardziej liczymy na pomoc ze strony burmistrza Kłodzka na przykład w przejęciu tej nieruchomości przez miasto i przypisania fundacji miejsca w całym przedsięwzięciu.



Pierwotnie FKPW zamierzała swoje muzeum ulokować albo w Kluczborku, albo we Lwówku czy Wałbrzychu. Za każdym razem od Oddziału Nieruchomości PKP we Wrocławiu otrzymywała propozycję najmu obiektu na warunkach nie do przyjęcia. Jak podkreśla prezes - podobnie jest w przypadku Kłodzka Głównego, gdzie za ruinę PKP oczekują od fundacji dużej opłaty w sytuacji, gdy wcześniej zwracały się do konserwatora zabytków o zgodę na jej wyburzenie. Choćby to pokazuje, że do ziszczenia się pomysłu utworzenia muzeum kolejowego w Kłodzku droga będzie daleka. A na ile usłana kolcami, wyniknie po spotkaniu przedstawicieli fundacji i miasta. Może się okazać, że inicjatywa poparta 4,7 tys. głosów w trakcie konkursu na lokalizację tej placówki po prostu pozostanie li tylko inicjatywą.

(bwb)